



Wolontariat w służbie cierpiącym

wywiad z Posłanką na Sejm RP Joanną Fabisiak

Rok 2011 stał ogłoszony przez Radę UE Europejskim Rokiem Wolontariatu. Jak Pani

poseł ocenia tę inicjatywę i jaką rolę przypisuje Pani wolontariatowi w Polsce?

Bardzo się cieszę z inicjatywy Rady Unii Europejskiej. Wpisuje się ona w strategię UE zachęcającą państwa członkowskie do realizowania spójnej polityki społecznej, która uwzględni prognozy demograficzne i sytuację ekonomiczną poszczególnych krajów. Dlatego poprzedni rok ogłoszono Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym, obecny Europejskim Rokiem Wolontariatu, a 2012 – Europejskim Rokiem Osób Starszych i Solidarności Między Pokoleniami. Wolontariat wpisuje się w ten program, ponieważ wspiera państwo i samorząd w wykonywaniu bardzo ważnych zadań społecznych. Są obszary życia, w których jest po prostu niezbędny. Wolontariusze stanowią trzon każdej organizacji pozarządowej. Służą pomocą w szpitalach, hospicjach, domach starców, domach dziecka, świetlicach, ale także w schroniskach dla zwierząt. Pomagają rodzinom, które z powodu nawału obowiązków lub choroby nie radzą sobie z wieloma problemami. Wspierają osoby samotne.

Od 18 lat zajmuję się młodzieżowym wolontariatem i obserwuję coraz większe zaangażowanie młodych ludzi w bezinteresowną pracę na rzecz potrzebujących. Hasło Europejskiego Roku Wolontariatu „Bądź wolontariuszem! Zmieniaj świat i siebie!” jest jak najbardziej aktualne i ku mojej satysfakcji, spójne z myślą przewodnią Fundacji „Świat na Tak”, którą założyłam 18 lat temu. Bo wolontariat przyczynia się do pozytywnych zmian, także w relacjach interpersonalnych w społeczeństwie i zmienia samego wolontariusza, jego charakter, podejście do świata.

Prognozy demograficzne dla Europy, w tym dla Polski, są nieubłagane: mały przyrost naturalny i przedłużenie wieku życia człowieka powoduje, że społeczeństwo się starzeje. Pojawi się wiele problemów związanych z potrzebą zapewnienia opieki i rehabilitacji seniorom. Jaką rolę w tym procesie będzie odgrywał według Pani wolontariat?

Z pewnością wielką rolę powinna odgrywać polityka prorodzinna, motywująca młodych ludzi do zakładania rodziny i

rodzenia dzieci, a także wspierająca rodziny wielodzietne. Drugą sprawą jest zorganizowanie pomocy dla osób starszych, szczególnie samotnych i chorych, aby stworzyć im godne warunki życia. Dlatego tak ważne jest też powołanie na Targówku „Centrum Seniora”, o które od dłuższego czasu zabiega dyrekcja ZOZ-u Bródno. Tu widzę też ogromną rolę do spełnienia przez wolontariuszy, którzy w takich sytuacjach są niezastąpieni. Nawet bogate państwo nie jest w stanie zapewnić dostatecznej opieki samotnym seniorom, szczególnie wtedy, gdy niedomagają lub są niepełnosprawni. Wprawdzie wiele krajów zachodnich ma sprawnie funkcjonujące służby społeczne, które zapewniają specjalistyczny sprzęt, opiekę i pobyt w odpowiednio dostosowanych do ich potrzeb domach, ale nawet tam wolontariusze mają ręce pełne roboty. Przychodzą, żeby porozmawiać ze starszą osobą, poczytać mu książkę, pomóc w domowych czynnościach. W Polsce zwykła rodzina bierze na siebie obowiązek opieki nad starszymi rodzicami, niepełnosprawnymi i chorymi bliskimi. Żaden, nawet najlepszy specjalistyczny ośrodek nie zapewni swojemu pensjonariuszowi miłości, jaką otrzymuje od rodziny. Często jednak rodzinę trzeba wesprzeć np. w opiece nad przewlekle czy terminalnie chorym. Stąd hospicja domowe opierają się w dużej mierze na pracy wolontariuszy. Podziwiam ich za wytrwałość i serce okazujące pacjentom.

Ma Pani ogromne doświadczenie w budowaniu wolontariatu młodzieżowego. Samorządowy Konkurs Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” jest znany w całej Polsce, a Fundacja „Świat na Tak” zakłada szkolne Kluby Ośmiu. Czy to znaczy, że młodzi ludzie chętnie podejmują się wolontariatu?

Tak. Wielu z nich zostało laureatami Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych” za działalność w hospicjach, szpitalach i za konkretną pomoc okazywaną seniorom lub chorym, niepełnosprawnym dzieciom. 18 lat temu spontaniczna inicjatywa dziewcząt, które zaczęły przynosić obiady starszym osobom, zainspirowała mnie do promowania tego typu postaw. Tak narodziła się idea Fundacji i Konkursu. Teraz na terenie całego kraju 6,5 tys. wolontariuszy angażuje się w wiele cennych inicjatyw. Co roku w Warszawie Fundacja „Świat na Tak” organizuje Bał Karnawałowy. Trudno go sobie wyobrazić bez współpracy z wolontariuszem, ponieważ każdy z nich (a zgłasza się około 300 osób) zapewni towarzystwo i opiekę

jednemu niepełnosprawnemu młodemu człowiekowi. Włączają się także w przygotowanie tak ogromnej, bo na 600 osób, imprezy. Nigdy nie mieliśmy problemu z chętnymi do pomocy. Podobnie jest w przypadku innych zadań np. pomocy powodzianom, kiedy Kluby Ośmiu zbierają dla nich dary. Najbardziej wzrusza mnie praca w hospicjum dziecięcym podejmowana indywidualnie przez niektórych wolontariuszy. Tym cierpiącym dzieciom ogromnie potrzebna jest miłość i życzliwość. Nie wszystkim mogą towarzyszyć mamy, bo nieraz przyjeżdżają z daleka. Wtedy czekają na swoją starszą przyjaciółkę-wolontariuszkę, która zorganizuje im zabawę, poczyta książkę, pocieszy, pogłaszcze po głowie. Jedną z laureatek Konkursu „Ośmiu Wspaniałych”, która zaangażowała się w tego typu pomoc, stwierdziła, że nie widzi nic szczególnego w swojej postawie. Po prostu kieruje się odroczem serca. Laureaci w ogóle są skromni, nie szukają rozgłosu, a praca na rzecz potrzebujących jest ich sposobem na życie i źródłem satysfakcji. Wiele też się uczą od swoich podopiecznych. Posłużę się przykładem młodego człowieka odwiedzającego systematycznie samotnego kombatanta, który opowiadał mu o swoich wojennych przeżyciach, m.in. o pobycie w obozie koncentracyjnym. Po jego śmierci wolontariusz postanowił odwiedzić ten obóz i w tym celu pojechał na drugi kraniec Polski. Cierpią nie tylko osoby chore i niepełnosprawne, ale często samotne, opuszczone, które pragną towarzystwa, rozmowy czy okazania życzliwości. Brak miłości powoduje u nich depresję, apatię. Takich ludzi wspierają wolontariusze, chociaż jest to trudna posługa, bo wymaga odpowiedniego przygotowania psychologicznego. Fundacja daje im merytoryczną pomoc poprzez organizowanie odpowiednich szkoleń i dostarczanie publikacji.

Jaką według Pani ma przyszłość polski wolontariat młodzieżowy?

Myszę, że ogromną. Młodzi ludzie uczą się godzić obowiązki domowe i szkolne z pracą społeczną. Wolontariat to świetna szkoła życia, ponieważ uczy odpowiedzialności i kreatywności. Sprawia, że młodzi ludzie stają się bardziej wrażliwi, otwarci, gotowi zmieniać świat. Wielu przedsiębiorców, zdając sobie sprawę z ich doświadczenia, wiedzy i odpowiedzialności, chętnie zatrudnia u siebie młodych społeczników. Okazują się dobrymi pracownikami.

Dziękujemy za rozmowę.

REDAKCJA